

Ks. JAN TWARDY

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Teologiczny

ZNACZENIE MOTYWACJI W KAZNODZIEJSKIEJ POSŁUDZE SŁOWA

W kaznodziejskiej posłudze słowa istotną rolę odgrywa solidna argumentacja głoszonej prawdy, którą człowiek jako istota rozumna pragnie poznać. Z kolei głosiciel słowa winien dobrze znać zasady odpowiedniej motywacji, aby mógł wpłynąć na sferę uczuciową i wolitywną słuchaczy. Od tych dwu czynników w dużym stopniu zależy skuteczność oddziaływania kaznodziei na słuchaczy. Zagadnienie to jest tym bardziej ważne, bo teoretycy współczesnej retoryki i związanej z nią teorii interpersonalnej komunikacji bardzo mocno akcentują znaczenie perswazji, uwydatniają jej metody i przestrzegają przed niewłaściwościami¹. Istotne jest również to, że współcześni słuchacze kazań pragną nabyć głębokich przekonań religijnych i dlatego oczekują od kaznodziejów takich treści, które nie tylko powiększałyby ich wiedzę, ale także dostarczałyby odpowiedniej motywacji działania i pomagałyby skutecznie rozwiązywać problemy egzystencjalne. Kazania takie wpływają na zmianę postaw i zachowań słuchaczy.

Mając na uwadze znaczenie motywacji w kaznodziejskiej posłudze słowa, zwrócimy uwagę na jej istotę i potrzebę, rodzaje i metody, a także przestrzeżemy przed niewłaściwościami. Chodzi bowiem o to, aby w pełnieniu posługi słowa pobudzać słuchaczy do twórczej refleksji nad ich postępowaniem i mobilizować do prowadzenia życia chrześcijańskiego opartego na słowie Bożym i głębokim zjednoczeniu z Bogiem.

1. Pojęcie i potrzeba motywacji

Działanie na sferę wolitywną słuchaczy należy do istotnych zagadnień homiletyki wszystkich czasów. Należy jednak zaznaczyć, że współcześni homileci polscy mało zajmują się tym zagadnieniem, chociaż należy ono do węzłowych problemów teorii kaznodziejstwa². Dlatego oprzemy się na homiletyce XIX i pierwszej połowy

¹ Zob. E. Brzezińska, *Komunikacja społeczna*, Łódź 1997, s. 12; A. L. McGinnis, *Sztuka motywacji*, tł. z ang. W. Wojciechowski, wyd. 8, Warszawa 2000, s. 11n.

² Zob. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 1992, s. 156-166.

XX wieku. Każde bowiem kazanie (tematyczne, homilia) zmierza do wcielenia słowa Bożego w życie chrześcijańskie, dotyczy tego, co i jak człowiek winien czynić, a czego zaniechać. O ile dawniejsi homileci pisali o pobudkach, to współcześni piszą o motywach, ale chodzi o to samo. W *Słowniku języka polskiego* podano następującą definicję motywu i motywacji: „Motyw to bodziec skłaniający do działania; pobudka, powód; uzasadnienie postępowania lub rozumowania. (...) Motywacja to podanie, ukazanie motywów, pobudek; uzasadnienie czegoś; umotywowanie”³.

Współczesny człowiek niechętnie słucha nakazów, nie lubi działać pod przymusem i bez przekonania. Nie wypełnia ich, gdy brak mu odpowiednich motywów działania lub jego zaniechania. Dlatego też podczas głoszenia powszechnie znanych prawd Ewangelii, głównym zadaniem kaznodziei musi być taki dobór motywów i takie ich przedstawienie, aby skutecznie poruszyły wolę słuchacza⁴. Dowody ze swej natury działają na sferę intelektualną słuchaczy, ale przez rozum mogą działać również na ich uczucia i wolę. Ks. Henryk Haduch twierdzi, że wpływ kaznodziei poprzez rozum na wolę słuchaczy może nieraz wystarczyć do tego, aby ich skłonić do działania, ale nie dzieje się to zawsze⁵. Bywa i tak, że chociaż słuchacz dobrze rozumie, co powinien czynić, to jednak jego wola jest słaba i niezdecydowana⁶. Ks. Jan Skideł zauważa: „Są takie prawdy, o których nauczyć albo przekonać potrzeba; mówiąc o nich więcej na nauczanie i przekonanie względ mieć należy; lecz dużo więcej jest takich prawd, które zna już słuchacz chrześcijański, a tylko pobudek do ich wykonania potrzebuje. W takich bardziej o poruszenie niż o przekonanie starać się należy”⁷. Aby więc wolę skłonić do działania, trzeba na nią wpływać osobno przez odpowiednie jej naturze pobudki lub motywy. Ks. Władysław Krynicki pisze: „Pobudkami nazywają się wyobrażenia, zdolne wywołać mocne postanowienie urzędnika życia według tego, co słuchacz jako prawdziwe i obowiązujące poznał, uznał i ocenił”⁸. O skuteczności motywacji w dużym stopniu decyduje metoda rozwijania pobudek, którą precyzyjnie przedstawia ks. Pilch⁹. Według niego, kaznodzieja winien tak dobrać i przedstawić pobudki, aby działały na słuchaczy. Szczególnie ważne jest odpowiednie rozwinięcie pobudki, czyli wydobycie z niej wszystkich walorów emocjonalnych. „Kaznodzieja przedstawia słuchaczowi pobudkę żywo, w sposób wstrząsający, zachęca, prosi, zaklina, grozi pomstą Bożą i karą wieczną, aż wolę przeważy ku ofierze, ku poddaniu”¹⁰. Według ks. Władysława Krynickiego działanie takie dokonuje się stopniowo, dlatego też wyróżnia on pobudki przygotowawcze, „które wprawdzie jeszcze woli nie skłaniają, jednak torują drogę pobudkom właściwym”¹¹ oraz pobudki właściwe, które

³ *Słownik języka polskiego*, t. 4, red. W. Doroszewski, Warszawa 1962, s. 860-861.

⁴ Zob. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej...*, s. 160.

⁵ H. Haduch, *Zasady wymowy ogólnej i kościelnej*, Kraków 1927, s. 36.

⁶ Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 270.

⁷ J. Skideł, *Celniejsze prawidła homiletyki*, Wilno 1835, s. 53.

⁸ W. Krynicki, *Wymowa święta*, wyd. 2, Poznań 1921, s. 70.

⁹ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 269-271.

¹⁰ Tamże, s. 270.

¹¹ W. Krynicki, *Wymowa święta*, s. 70-71.

wprost działają na wolę i wywołują skuteczne postanowienie spełnienia tego, co rozum uznał za obowiązek. Jeżeli kaznodzieja chce, aby woła słuchacza stała się wrażliwa na pobudki właściwe, powinien przede wszystkim wzniecić w jego umyśle nadzieję i wykazać, że wskazane dobro możliwe jest do osiągnięcia¹².

Kolejnym warunkiem dobrej i skutecznej motywacji jest odpowiednie skupienie motywów w jednej części kazania lub nagromadzenie motywów rozwiniętych w całym kazaniu. Będzie to tzw. rozszerzenie krasomówcze, czyli *amplificatio*, które mocno działa na uczucia i na wolę słuchaczy. Ks. Henryk Haduch rozróżnia rozszerzenie słowne i rzeczowe. Słowne polega na tym, że przy pomocy różnych słów i przerośni przybliżamy ten sam problem, temat lub wątek i wykazujemy jego wartość, aby stał się bliski słuchaczowi. Natomiast rozszerzenie rzeczowe polega na gromadzeniu dowodów, pobudek, okoliczności, aby temat ukazać w jak najlepszym świetle. Służą temu m.in. takie figury retoryczne, jak: przerośnie, porównania, apostrofy, stopniowania, pytania, przypuszczenia¹³. Ks. Aleksander Ważyński pisze o tzw. *accumulatio*, czyli nagromadzeniu lub skupieniu przesłanek, co wprawdzie odnosi się do dowodzenia, ale może mieć również zastosowanie w motywacji¹⁴. Również w przypadku motywacji celowe byłoby kierowanie się regułą argumentacji: *argumenta ponderantur, non numerantur*, co oznaczałoby, że podobnie jak argumentów nie należy mnożyć motywów, ale trzeba podawać coraz mocniejsze i coraz bardziej przekonujące¹⁵.

Homileci postulują, aby pobudki ukazywać konkretnie i plastycznie, a więc w formie przykładu życiowego, który, działając od strony pozytywnej, uwydatnia piękno i potrzebę życia cnotliwego, a od strony negatywnej ukazuje brzydotę i zgubne skutki grzechów¹⁶. Ks. Pilch pisze, że takie przedstawienie pobudek, obrazujące zarówno cnoty, jak i występki, wywiera silny i skuteczny wpływ na słuchaczy¹⁷. Kaznodzieja winien mówić w sposób zdecydowany, przekonujący i praktyczny. Chodzi o to, aby „podać życiowe wskazówki, czyli stosować do życia te nauki, które w toku mowy się udowodniło i do nich słuchacza nakłoniło”¹⁸. Ks. Pilch radzi: „Żeby wolę pobudzić do działania, trzeba jej żywo i wymownie przedstawić jakieś partykularne dobro, które ona, poznawszy będzie chciała osiąść. Podobnie odmalowanie zła wpłynie skutecznie na niechcenie czy odwrócenie woli”¹⁹. Dzięki temu słuchacze poznają, że słowo Boże zawiera w sobie wartości egzystencjalne, nie ogranicza prawdziwej wolności człowieka i jego dążeń, ale je udoskonala i wyzwala do działania. Dlatego kaznodzieja powinien doceniać motywację, dobrze ją przemyśleć i przygotować, w czym pomoże mu znajomość jej rodzajów.

¹² Tamże.

¹³ H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 73-74.

¹⁴ A. Ważyński, *Homiletyka*, Kraków 1891, s. 181; por. Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 270; tenże, *Zagadnienia języka i stylu w kaznodziejstwie*, Kielce 1923, s. 136-137; H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 74-75.

¹⁵ H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 16-35; Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 239.

¹⁶ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 271.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Z. Pilch, *Wpływ na słuchaczy*, w: *Homiletyka duszpasterska*, Kielce 1935, s. 156.

2. Rodzaje motywacji

Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, aby mógł czynić sobie ziemię poddaną, panować nad przyrodą (Por. Rdz 1,23). Jako istota duchowa i cielesna człowiek ze swej natury pragnie szczęścia, co jest zarazem najważniejszym motywem jego działania i podejmowania decyzji. Dlatego człowiek wybiera to, co jest dla niego dobre, przyjemne i pożyteczne. Ponieważ jednak pożądane dobro ma wymiar naturalny i nadnaturalny, doczesny i wieczny, dlatego możemy wyróżnić dwa rodzaje motywacji: nadprzyrodzoną i naturalną. Przy czym obydwa rodzaje motywacji można rozpatrywać pod kątem pozytywnym i negatywnym²⁰.

a) Motywacja nadprzyrodzona

Kazanie jest głoszeniem słowa Bożego i opiera się na objawieniu Bożym, które dostarcza człowiekowi najgłębszych motywów działania. Dlatego w posłudze słowa na pierwszym miejscu należy postawić motywację nadprzyrodzoną lub religijną, którą czerpiemy z Pisma Świętego i Tradycji wiary Kościoła. Tak rozumiane kaznodziejstwo nie może być propagowaniem religii naturalnej, deizmu czy też swoistego antropocentryzmu, który dochodził do głosu w dobie oświecenia.

Zgodnie z tym, że motywem działania człowieka jest zawsze jakieś dobro, ks. Pilch stwierdza: „Bóg sam stanowi dla nas najwyższe dobro, a zatem wszystko, co dotyczy Bożego świata, tworzy dla woli ludzkiej najwyższą, Boską pobudkę”²¹. Ks. Jan Skideł²² i ks. Józef Krukowski²³ podkreślają, że szczególnie wiara w Boga, w Jezusa Chrystusa i w życie przyszłe dostarcza obfitych pobudek religijnych. Dlatego też kaznodzieja, chcąc doprowadzić swoich słuchaczy do duchowego odrodzenia, powinien prowadzić ich drogą wiary, bojaźni Bożej i nadziei, których celem i zwieńczeniem jest miłość²⁴. Wiara w Boga dostarcza słuchaczom wielu motywów: „Z wysokich tylko sfer wiary, wymowa (...) dostaje górności, przerażenia, tkliwości i podniesienia wszystkiego, co szlachetniejsze uczucia wzbudzi, wstrząśnie duszami, serca porwie, wołę wyżej podniesie”²⁵. Źródłem obfitych motywów jest poznanie przymiotów Boga, Jego świętości, sprawiedliwości i wszechobecności. „Bóg jako święty zaleca to, co z siebie jest dobrem, zakazuje tego, co jest złem; jako sprawiedliwy nie może cierpieć występku bez ukarania, cnoty bez nagrody; będąc przytomnym na każdym miejscu, widzi wszystkie sprawy każdego, przenika myśli i poruszenia serca człowieka”²⁶.

²⁰ Zob. Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 267-270.

²¹ Tamże, s. 268.

²² J. Skideł, *Celniejsze prawidła...*, s. 62.

²³ J. Krukowski, *Teologia pasterska katolicka*, t. 1, Przemysł 1869, s. 190.

²⁴ Por. A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, t. 2, Wilno 1860, s. 165; Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 268.

²⁵ A. Ważyński, *Homiletyka*, s. 90.

²⁶ J. Skideł, *Celniejsze prawidła...*, s. 62.

Źródłem licznych pobudek jest ufność ku Bogu i szacunek dla prawa Bożego, które jest najdoskonalsze, ponieważ Boga ma za autora i zmierza do naszego uszczęśliwienia. Głęboka motywacja płynie z przekonania, że Bóg opiekuje się nami, wie o wszystkich naszych potrzebach, udziela łask potrzebnych do nawrócenia się i wytrwania w dobrym²⁷. Podobne pobudki, ale w łatwiejszy sposób może kaznodzieja wyprowadzić z wiary słuchaczy w Jezusa Chrystusa, gdyż, jak twierdzi ks. Aleksander Ważyński, jest w niej jeszcze więcej uczucia i tkliwości²⁸. Źródłem niewyczerpanej motywacji nadprzyrodzonej będzie opowiadanie o życiu Zbawiciela, Jego posłannictwie, nauczaniu, cudach, męce, śmierci krzyżowej i zmartwychwstaniu. Z Ewangelii płyną najgłębsze motywy dla pielęgnowania życia chrześcijańskiego, kształtowania cnót i walki ze złem²⁹.

Jako trzecie źródło, z którego kaznodzieja może czerpać najmocniejsze pobudki, wymieniają homileci wiarę w życie wieczne. Zaznaczają jednak, że motywy te mocniej działają na umysł słuchaczy, chociaż są mniej wzniosłe od tych, które pochodzą z miłości ku Bogu, posłuszeństwa wobec Stwórcy i wdzięczności za otrzymane łaski. Niemniej jednak doświadczenie wskazuje wyraźnie na to, że nawrócenie człowieka występnego zwykle rodzi się z lęku i bojaźni o swój dalszy los w życiu przyszłym. Podobnie też ciągła pamięć o życiu wiecznym ułatwia każdemu ustrzeżenie się od złego i trwanie w dobrym³⁰. Szczególnie zaś pamięć tę podtrzymuje uświadamianie i przypominanie czekającej człowieka wiecznej nagrody lub kary. Kaznodzieja winien jednak pamiętać, że szlachetniejszych pobudek dostarcza przypominanie o nagrodzie za dobre życie, zwłaszcza, gdy chcemy zachęcać do wytrwania w dobrym. Nie może jednak na tym poprzestać, gdyż istnieje zło i dlatego sprawiedliwość Boża domaga się także kar dla ludzi występnych. Stąd też kaznodzieja częściej będzie przypominał słuchaczom prawdę wiary, że Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza a za złe karze, zarówno cnota jak i występki doczekają się swojej oceny i wymiaru sprawiedliwości³¹.

Źródłem motywacji jest bojaźni Boża pochodząca z wiary. Ks. Antoni Lipnicki wyróżnia „bojaźń synowską płynącą z obawy przed popełnieniem grzechu, bojaźń początkową pochodzącą z obawy grzechu i kary wiecznej oraz bojaźń niewolniczą, która oznacza trwogę przed karą Boga. Jest też bojaźń światowa, która od Boga odstrasza ze względu na nadchodzącą karę”³². Według tego homilety „bojaźń światowa jest zawsze zła; niewolnicza z istoty swojej jest dobra, bo już od Ducha Bożego przez wiarę pochodzi; początkowa jest lepsza, bo się lękając utraty Boga, jako największej kary, jest córką miłości”³³. Posługując się tymi motywami, kaznodzieja powinien rzetelnie je ukazywać, a więc zgodnie z objawieniem

²⁷ Tamże.

²⁸ A. Ważyński, *Homiletyka*, s. 91.

²⁹ Tamże, s. 90-95; A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, s. 165-170.

³⁰ J. Sideł, *Celniejsze prawidła...*, s. 64; A. Ważyński, *Homiletyka*, s. 91.

³¹ B. Markiewicz, *O wymowie kaznodziejskiej*, Kraków 1898, s. 249; J. Skideł, *Celniejsze prawidła...*, s. 66.

³² A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, s. 171.

³³ Tamże.

Bożym i w sposób wyważony, aby słuchacze nie widzieli w prawie Bożym jedynie ciężaru i ograniczenia wolności, gdyż wtedy łatwo mogliby znienawidzić Boga, wątpić w przyszłe kary, a nawet popadać w niewiarę³⁴. W przypadku bojaźni niewolniczej, czyli lęku słuchaczy przed przyszłą karą, kaznodzieja powinien ich uwagę skierować na grzech, który jest nieposłuszeństwem i łamaniem prawa Bożego, a przez to przyczyną kary. Wtedy bojaźń niewolnicza nie obudzi nienawiści ku Bogu, czyli tzw. bojaźni światowej, lecz obudzi u słuchaczy nienawiść do występku i bojaźń synowską, która jest najlepsza³⁵. Według ks. Antoniego Lipnickiego bojaźń synowska jest najlepsza, „jako czysty dar Ducha Świętego i znamię prawdziwego synostwa Bożego, która ze wzrostem nawet miłości samej nie upada, lecz wzrasta, jako straż jej przyboczna”³⁶.

Na uwagę zasługuje wzmianka ks. Pilcha o dużej odpowiedzialności, jaką ściąga na siebie kaznodzieja posługujący się motywacją negatywną, stosowaną głównie w kazaniach gromiących i karzących: „Dużą odpowiedzialność ściągają na siebie misjonarze, którzy dla przelotnych efektów, mówiąc przesadnie o ciężkości grzechu, o spowiedzi świętokradzkiej, o sądzie Bożym czy piekle, wywołują w słabszych jednostkach wstrząsy nerwowe, psychozy, rozstroje i obłędy. Tylko od kaznodziei zależy, od jego wycucia i taktu, czy podnosić słuchaczy, uspokajać, wstrząsać ku nawróceniu, albo czy powodować załamanie duchowe, wtrącać w dręczące rozterki lub choroby psychiczne”³⁷. Czerpiąc z motywacji negatywnej w celu wywołania głębszego poruszenia serc słuchaczy, kaznodzieja powinien pamiętać, aby swojej mowy nie kończyć na przerażeniu, ale starać się podnieść ich na duchu i ośmielić przerażonych, wskazując im drogi ocalenia przez zastosowanie kolejnej pobudki, którą jest nadzieja³⁸. Ks. Ważyński radzi kaznodziei: „Opowiedziawszy o Bogu strasznym Sędzim dla zatwardziałych, opowiadać o Bogu pełnym miłosierdzia dla opamiętanych. Dopomagać każdemu grzesznikowi, ażeby mógł z Psalmistą powiedzieć: *Misericordias Domini in aeternum cantabo*”³⁹.

Każdy człowiek żyje jakąś nadzieją, odczuwa jej wielką potrzebę, a przysłowie mówi, że nadzieja umiera ostatnia. Nadziei potrzebują nie tylko prześladowani, ubodzy i nieszczęśliwi, aby dali radę dźwigać swój krzyż, ale także bogaci i moi, którzy mimo szczęścia doświadczają różnych goryczy i strapień. Konieczna jest ona również grzesznikom, aby budzić w nich męstwo; sprawiedliwym, aby ich podtrzymać w dobrym oraz umierającym, aby bez żalu przechodzili do lepszego świata⁴⁰.

Chcąc wzbudzić nadzieję w słuchaczach, kaznodzieja winien ukazywać łatwość osiągnięcia dobra, którego pożądają, łatwość uniknięcia zła, którego się obawiają. Nadzieja chrześcijańska budzi poczucie bezpieczeństwa i dodaje otuchy

³⁴ Por. tamże; J. Skideł, *Celniejsze prawidła...*, s. 66.

³⁵ A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, s. 171.

³⁶ Tamże.

³⁷ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 287.

³⁸ Tamże.

³⁹ A. Ważyński, *Homiletyka*, s. 92; A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, s. 173.

⁴⁰ A. Ważyński, *Homiletyka*, s. 93.

w przeciwnościach. Kaznodzieja może powoływać się na obietnice Boże, czyny miłosierdzia Bożego oraz przykłady ludzi, którzy głęboko zaufali Bogu, pamiętając przy tym, że ich celem ma być skłonienie słuchaczy do większej wiary i miłości Bożej. Nadzieja bowiem pod wpływem łaski nadprzyrodzonej „zbolełą duszę grzesznika prowadzi przed krzyż Zbawiciela, to godło śmierci i zmartwychwstania”⁴¹.

Nauczanie o Bogu i jego dziełach dokonanych dla dobra człowieka powinno wzbudzać u słuchaczy miłość, która jest silniejsza niż śmierć. Pobudki te mogą jednak działać silnie na słuchaczy pod warunkiem, że dobrze je poznają, w czym pomaga łaska Boża⁴². Ks. Lipnicki pisze: „Albowiem dusze nasze pobudzone i wspomóżone przez łaskę Bożą, wznosząc się do wiary ze słuchania słowa Bożego, swobodnie się zwracają do Boga i umacniają się w przekonaniu o nieomyślnej pewności tego, co Bóg objawił”⁴³. W przykazaniu miłości Boga i bliźniego Chrystus zawarł wszystko, co ma czynić chrześcijanin i do czego powinien go wzywać i zachęcać kaznodzieja. Jego zadaniem jest obudzenie w słuchaczu miłości ku Bogu, ku bliźnim, ku sobie samemu i wykorzystanie jej jako motywu potrzebnego do poruszenia woli. Sama bowiem miłość porusza wolę, „a co człowiek miłuje, tego pożąda, do tego dąży, to czyni”⁴⁴. Są to przyrodzone dążenia człowieka zmierzające „albo do światła, czyli mądrości Bożej, albo do piękna lub dobra, albo do wszystkich razem”⁴⁵. Chcąc więc pobudzić wolę słuchaczy do miłości ku Bogu, kaznodzieja powinien im przedstawić, kim jest Bóg dla wszechświata i dla człowieka, co Bóg uczynił i nadal czyni dla ludzi. „We wcieleniu, życiu, męce, śmierci i uwielbieniu Zbawiciela, posiada mówca kościelny niewyczerpany skarb niewymownie mocnych i czułych pobudek: dał mu Ducha Świętego i Kościół, a w Kościele łaski przeobfite, świętą ofiarę, Najświętszy Sakrament itd.”⁴⁶ Przydatne w motywacji będą wezwania i myśli, które w krótkiej i łatwej do zapamiętania formie wyrażą konkretną prawdę życiową, skłaniającą słuchacza do odpowiedzi. Na przykład: „Od innych obowiązków może mieć człowiek wymówkę, lecz od miłości nigdy”, albo „pościć nie mogę, ale nie powiem kochać nie mogę”⁴⁷.

Kaznodzieja winien tak przemawiać, aby mógł wszczepić w dusze wiernych trwale i mocne motywy działania. Winien „tak je przedstawić, aby utkwily w duszy na stałe, ażeby działały nawet wtedy, gdy kaznodzieja zejdzie im z oczu, gdy słuchacz sam zostanie z tym dobrem, które mu wszczepiono w serce”⁴⁸.

Motywacją nadprzyrodzoną przeniknięte jest Pismo Święte, gdyż mówi o Bogu, który uprzedzająco miłuje człowieka, jest bliski każdemu przez wcielenie Syna Bożego i obecny przez Ducha Świętego, który mieszka w duszy człowieka

⁴¹ A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, s. 166.

⁴² Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 268-269.

⁴³ A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, s. 166.

⁴⁴ W. Krynicki, *Wymowa święta*, 71.

⁴⁵ A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, s. 179.

⁴⁶ W. Krynicki, *Wymowa święta*, s. 71.

⁴⁷ A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, s. 179.

⁴⁸ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 269.

jak w świątyni Boga. Ostatecznie więc niezgłębiona miłość Boga jest źródłem najgłębszej motywacji w kaznodziejskiej posłudze słowa.

Wyraża to papież Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est*: „Wiara, która jest świadoma miłości Boga objawionej w przebitym sercu Jezusa na krzyżu, ze swej strony prowokuje miłość. Jest ona światłem – w gruncie jedynym – które na nowo rozprasza ciemności ciemnego świata i daje nam odwagę do życia i działania. Miłość jest możliwa i możemy ją realizować, bo jesteśmy stworzeni na obraz Boga. Żyć miłością i w ten sposób sprawić, aby Boże światło dotarło do świata – do tego chciałbym zachęcić w tej encyklice” (DC 39). Wzorem takiej miłości są święci, a pomiędzy nimi wyróżnia się Maryja (DC 40-42).

Ostatecznie więc cała moralność chrześcijańska winna być odpowiedzią człowieka na miłość Boga, Jego dary i powołanie do świętości. Bóg bezgranicznie miłujący człowieka wlewa w jego serce najgłębszą motywację życia chrześcijańskiego opartego na wierze, nadziei i miłości. W imię tych motywów człowiek powinien przeciwstawiać się złu w sobie i w swoim otoczeniu, walczyć z wadami i grzechami. Pozytywna motywacja nadprzyrodzona wyprzedza motywację o wydźwięku negatywnym, podobnie jak w ewangelicznym opisie sądu ostatecznego słyszymy najpierw słowa o wiecznej nagrodzie za pełnione dobro: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego...” (Mt 25,34), a następnie słowa o wiecznej karze: „Idźcie precz ode mnie, przeklećci, w ogień wieczny...” (Mt 25,41). Kaznodzieja winien zatem najpierw mówić słuchaczom o wiecznej nagrodzie, aby ich pocieszać, dodawać otuchy w przeciwnościach i umacniać we wierze, ale także powinien mówić o karze wiecznej, aby uczyć ich trzeźwego myślenia i realizmu życiowego. Dla głosiciela słowa Bożego Chrystus jest najlepszym nauczycielem motywacji nadprzyrodzonej. Winien Go naśladować każdy sługa słowa, podobnie jak to czynili w ciągu wieków święci i wybitni kaznodzieje.

b) Motywacja naturalna

Człowiek jako istota cielesna i duchowa tkwi w rzeczywistości ziemskiej, przyrodzonej lub doczesnej i dlatego w jego działaniu odgrywają rolę również motywy naturalne. Nie wszyscy chrześcijanie kierują się motywami nadprzyrodzonymi, nie mówiąc już o ludziach niewierzących i wyznawcach innych religii. Dlatego kaznodzieja winien liczyć się z tym, że obok motywów nadprzyrodzonych ważną rolę w ludzkim postępowaniu odgrywają motywy czysto naturalne lub doczesne. Motywy te nie mogą jednak wysuwać się w kazaniu na plan pierwszy, ale powinny odgrywać w nim rolę pomocniczą, objaśniać i wspomagać motywację nadprzyrodzoną. Źródłem motywacji naturalnej są zwykle takie dobra doczesne, jak: szacunek ze strony ludzi, dobra opinia, sława, powodzenie, dobrobyt, zdrowie, długie życie, szczęście, dobro rodziny, narodu i ojczyzny⁴⁹.

Mimo priorytetu pobudek nadprzyrodzonych, kaznodzieja nie powinien zaniedbywać ani lekceważyć pobudek przyrodzonych, gdyż dał ja sam Bóg dla ochrony

⁴⁹ H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 292; J. Krukowski, *Teologia pasterska...*, s. 190.

i popierania dobra i przewycięzania zła. Posługuje się nimi również opatrność Boża do kierowania losami ludzi, czego wymownym dowodem, według ks. Pilcha, był światowy kryzys ekonomiczny i moralny, który zaznaczył się po drugiej wojnie światowej⁵⁰.

Kaznodzieja ma wiele możliwości akcentowania motywów naturalnych w aspekcie pozytywnym, na których znaczenie wskazuje nam choćby postępowanie samego Pana Jezusa, który troszczy się również o ciało człowieka. „Aby bowiem zyskać duszę, świadczy On ciału dobrze, uzdrawia, nakarmia i poprzez dobra tej ziemi widzialne i silniej odczuwalne, prowadzi duszę do ukochania dóbr Bożych, niewidzialnych i mniej odczuwalnych, czyli mniej upragnionych”⁵¹. Pobudki te podsuwa etyka naturalna i filozofia, dziedziny, które zawierają zachęty do cnotliwego i szlachetnego działania. Stąd też „nawet ci, którzy nie posiadają cnoty, szanują ją w drugich i życzyliby sobie ją mieć, gdyby z łatwością przychodziła”⁵². Piękno życia cnotliwego uwydatniają m.in. autorzy dzieł z literatury pięknej i szlachetne filmy wychowawcze na dobrym poziomie. Z tych i innych źródeł kaznodzieja może obficie czerpać pozytywną motywację naturalną. Jest wiele piękna i dobra w dzisiejszym świecie, a sługa słowa winien je częściej dostrzegać i wykorzystywać w motywacji naturalnej, przez co nauczy słuchaczy pozytywnie podchodzić do życia. Nie należy ulegać środkom społecznego przekazu, które bardziej i częściej uwydatniają napotykaną krzykliwą złość niż ciche, ale trwałe dobro, które jednak dominuje w życiu człowieka, rodziny i narodu.

Wiadomo jednak, że życie ludzkie ma także stronę negatywną, gdyż człowiek lęka się i doświadcza klęsk, nieszczęść, bezdomności, znieśławienia, cierpień i chorób, śmierci. Pochodzące z tych przeżyć i doświadczeń motywy działają nieraz mocniej na człowieka, pomagając mu utrzymać się w karbach prawa i obowiązku. Na przykład, odwodząc ludzi od pijaństwa, kaznodzieje używają pobudek naturalnych, przedstawiając, jak ten nałóg osłabia zdrowie, przytępia umysł, skraca życie, prowadzi do utraty majątku, spowodza choroby, powoduje krzywdę żony i dzieci, pozbawia dobrej opinii itd.⁵³ Przyczyną wielu nieszczęść, tragedii i łez są wady i grzechy ludzkie, a pośród nich egoizm i siedem grzechów głównych, które powodują cierpienia i łzy niewinnych ludzi. Dlatego kaznodzieja winien zwracać uwagę na korzenie zła, przestrzegać przed nim słuchaczy i pobudzać ich do pracy nad sobą.

Chociaż pobudki pochodzące z dóbr doczesnych nie należą do najszlachetniejszych, to jednak są często najmocniejsze, ponieważ ludzie czynią wiele dobra, kiedy widzą w tym własną korzyść. Na przykład „jałmużna dla pochwały u ludzi; modli się dla nagrody lub innej widocznej korzyści”⁵⁴. Takie motywy mogą być

⁵⁰ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 267-268.

⁵¹ H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 292; J. Wilczek, *Pastoralna. I. O homiletyce*, Kraków 1864, s. 118.

⁵² J. Skideł, *Celniejsze prawidła...*, s. 55.

⁵³ J. Krukowski, *Teologia pasterska...*, s. 190; Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 268.

⁵⁴ J. Krukowski, *Teologia pasterska...*, s. 189; J. Skideł, *Celniejsze prawidła...*, s. 58.

również bardzo pomocne w odwodzeniu słuchaczy od grzechów⁵⁵. Dążenie do szczęścia jest wrodzone każdemu człowiekowi i choć, jak twierdzi ks. Józef Szpaderski, jest ono również źródłem samolubstwa, to jednak może być motywem pięknych czynów; posługując się pobudką celu doczesnego czy nagrody, kaznodzieja winien ją uszlachetnić⁵⁶. Ks. Pilch wskazuje na metodę uszlachetniania pobudek, postulując, by nawet przyrodzone pobudki „przedstawić jako środki Boże do ścigania zła, jako przejawy Jego rządów, mądrości i sprawiedliwości”⁵⁷. Różnymi zatem motywami może kaznodzieja odwozić słuchaczy od złego, byleby tylko przyniosły pozytywny skutek. Ks. Skidełł pisze: „gdzie idzie o występpek, główną jest rzeczą, aby od niego wstrzymać człowieka, a mniej się uważa na środki do tego użyte; choćby w tym razie środki były mniej szlachetne przez się, dosyć szlachetności nabierają ze skutku, który sprawują”⁵⁸. Nie chodzi jednak o realizowanie zasady, że cel uświęca środki, ale o taki dobór motywów, które by skutecznie wpłynęły na postawę i zachowanie słuchaczy, nawet gdyby to były głównie motywy naturalne i negatywne.

Autorzy polskich podręczników homiletyki wskazują również na nienawiść jako pobudkę ludzkiego działania, względnie zaniechania go⁵⁹. Pobudza do niej kaznodzieja, gdy przedstawia błędy i niedoskonałości osób lub strony ujemne jakichś rzeczy. Na przykład, gdy chce wywołać u słuchaczy obrzydzenie grzechu, opisuje jego złość i brzydotę oraz szkody, jakie sprowadza na człowieka w tym i przyszłym życiu⁶⁰. Nienawiść jako motyw zaniechania złego działania może jedynie kierować się przeciw szatanowi, złu, wadom i grzechom, z którymi należy walczyć. Nigdy natomiast nie może obracać się przeciwko ludziom, nawet gdyby byli źli i pełni grzechów. Podobną do motywu nienawiści jest motywacja płynąca z obawy przed szyderstwem, która jednak nie bardzo przyczynia się do poprawy i doskonalenia słuchaczy. Jeżeli człowiek pod wpływem tej motywacji powstrzymuje się od zła, bo obawia się szyderstwa lub złośliwych języków, to nie czyni tego ze względu na religijną ocenę moralności swego czynu⁶¹.

Kolejną i skuteczną pobudką działania lub zaniechania go jest miłość własna albo próżność, wypływająca z poszanowania siebie i swojej godności. Kaznodzieja nie powinien jednak schlebiać ludzkiej próżności, ale może odwoływać się

⁵⁵ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 268.

⁵⁶ Ks. Szpaderski pisze: „Religia jest prawdziwą lub fałszywą. Jeżeli jest próżnym wymysłem, pocziwy człowiek traci co najwyżej lat sześćdziesiąt; na żadną więcej nie jest on narażony stratę. Lecz jeżeli religia osadzona jest w prawdzie, jakżeż to straszliwe nieszczęście dla występnego! Pomyślawszy tylko nad tym, co on sobie złego gotuje, miesza mi się w głowie; umysł mój jest za słaby, żeby to pojął, słowa zbyt próżne, żeby to wyrazić mogły. Gdyby nawet mniej było niż jest dowodów za prawdziwością religii, jeszcze by człowiek najlepiej zrobił, gdyby żył tak, jak gdyby religia była prawdziwą”. J. Szpaderski, *O zasadach wymowy. Mianowicie kaznodziejskiej*, Kraków 1870, s. 157.

⁵⁷ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 268.

⁵⁸ J. Skidełł, *Celniejsze prawidła...*, s. 58-59.

⁵⁹ B. Markiewicz, *O wymowie kaznodziejskiej*, s. 249; J. Szpaderski, *O zasadach wymowy...*, s. 156.

⁶⁰ B. Markiewicz, *O wymowie kaznodziejskiej*, s. 249.

⁶¹ J. Szpaderski, *O zasadach wymowy...*, s. 157.

do ambicji człowieka, potrzeby poszanowania swojej godności, dobrego imienia, a wykorzystując te motywy niejednokrotnie osiągnie zamierzony cel kazania⁶². Szczegółowe zasady i wskazania dotyczące korzystania z pobudek naturalnych podaje ks. Józef Wilczek, według którego kaznodzieja powinien:

- „wybierać jedynie korzyści lub niekorzyści pewne, niezawodne na skłonienie woli, bo niepewnymi woli się nie skłoni;
- wybierać bliższe, bo bliższymi korzyściami lub niekorzyściami szybciej do cnoty zachęci się niż dalszymi;
- szczególnie wybierać pobudki, z których korzyści płyną na dobro powszechne, osobiste, krewnych, przyjaciół, znajomych, sąsiadów, tak co do zdrowia jak majątku czy sławy i wszystkiego co się przyczynia do szczęścia”⁶³.

Podobne zasady podał blisko trzydzieści lat wcześniej ks. Jan Skidełł⁶⁴. Ks. Józef Wilczek poleca ponadto, aby pobudek zmysłowych używać wówczas, gdy chcemy odwieść od grzechów słuchacza prostego lub niewykształconego⁶⁵. Ilustruje to na obrazowym przykładzie ks. Szczepan Sobalkowski, pisząc: „Grzesz, ale schyl się nad piecem chlebowym i patrz, czy będziesz mógł wytrzymać”⁶⁶.

Oprócz omówionych dotychczas motywów, kilku homiletów wspomina jeszcze o istnieniu innych pobudek, np. w zależności od źródła ich pochodzenia i potrzeby chwili, ale nie podają oni żadnych bliższych wyjaśnień, co do sposobu ich stosowania, bądź czynią to bardzo fragmentarycznie. Na przykład ks. Henryk Haduch, obok pobudek uczciwych, czyli dobrych, pożytecznych, koniecznych, szkodliwych, wymienia pobudki niepotrzebne, zbyteczne, trudne, przykre i inne⁶⁷.

W kaznodziejskiej posłudze słowa motywacja jest nieodzowna, tym bardziej, gdy kaznodzieja zamierza zdecydowanie dążyć do osiągnięcia wytyczonego celu. Powinien jednak pamiętać, że motywacja nadprzyrodzona jest decydująca w chwilach próby życiowej, kiedy motywy przyrodzone zawodzą, a jeszcze bardziej, gdy dojdą do głosu namiętności. W takiej sytuacji trzeba u słuchaczy budzić i rozwijać umiłowanie prawdziwego dobra, pomagać im w jego wyborze. Jeżeli człowiek coś miłuje, to gotów jest ponieść nawet pewne ofiary, czego przykładem jest św. Paweł Apostoł i święci. Należy więc rozbudzać u słuchaczy miłość Boga i bliźniego w imię najgłębszych motywów, żywych i mocnych, trwałych i łatwych do zapamiętania.

Kazanie, w którym ważną rolę odgrywa solidna i wszechstronna motywacja – czyli tzw. pobudki – ks. Pilch określa jako pobudzające. Noszą one również miano kazań parenetycznych, od greckiego słowa *paraineo* – nakłanianie, pobudzanie, napominanie, każe. Zadaniem tych kazań jest nakłonić, pobudzić, zachęcić,

⁶² Tamże.

⁶³ J. Wilczek, *Pastoralna. I. O homiletyce*, s. 119.

⁶⁴ „Co do skutku, szkody lub korzyści, bliskie, dzielniejsze są nad oddalone, podobnie pewne nad wątpliwe, albo takie, których za użyciem środków w naszej mocy będących, uniknąć możemy, te, które nas samych dotyczą, mocniej poruszają, niż te, które się tyczą osób z nami połączonych, a daleko mniej, które należą do osób obojętnych dla nas” – J. Skidełł, *Celniejsze prawidła...*, s. 60.

⁶⁵ J. Wilczek, *Pastoralna. I. O homiletyce*, s. 119.

⁶⁶ S. Sobalkowski, *Nauczanie wychowawcze*, w: *Homiletyka duszpasterska*, Kielce 1935, s. 435.

⁶⁷ H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 36.

napomnieć, kazać, co wyrażają łacińskie słowa: *movere, suadere, dissuadere, adhortari, dehortari*⁶⁸. W kazaniach tych zdecydowanie przeważa działanie na sferę wolitywną słuchaczy. Dawniejsi homileci polscy omawiali ten rodzaj kazań zwykle pod następującymi określeniami: a) kazania skłaniające wolę, pobudzające⁶⁹, b) kazania strofujące, karcące, gromiące⁷⁰.

3. Znaczenie przykładów życiowych w rozwijaniu kaznodziejskiej motywacji

Starożytna zasada łacińska mówi: *Verba volant, exempla trahunt*, czyli słowa wzruszają, przykłady pociągają. Bardzo plastycznie wyraził tę prawdę Seneka: *Longum iter per praecepta, breve et efficax per exempla*, czyli długa droga prowadzi przez pouczenia (nakazy, przepisy), a krótka i skuteczna przez przykłady⁷¹. Przykłady życiowe spełniają szereg funkcji w kazaniu, a m.in. uwydatniają, na czym polega realizacja Ewangelii w życiu człowieka, wykazują, że wypełnianie słowa Bożego jest nie tylko konieczne, ale i możliwe i przynosi błogosławione owoce. Przykłady pobudzają do naśladowania ukazanych wzorów, są łatwe do zapamiętania i powtórzenia innym⁷². Ks. Zygmunt Pilch przytoczył wypowiedź doświadczonego kaznodziei: „Jeden dobry przykład więcej wart dla kazania i więcej dowiedzie, niż dziesięć dowodów”⁷³. Przykłady życiowe odgrywają ważną rolę w kaznodziejskiej motywacji.

Przykład jest argumentem zaczerpniętym z doświadczenia życiowego i ze swej natury wiąże się z treścią moralną w kazaniu. Ks. Henryk Haduch tak definiuje to pojęcie homiletyczne: „Przykład jest opowiadaniem historycznym o jakimś zdarzeniu, czy o którymś życiu, w taki sposób przedstawionym, żeby słuchacz mógł z tego opowiadania odnieść korzyść etyczną”⁷⁴. Przykłady powinny być prawdziwe, pozytywne, trafne, zrozumiałe, aktualne. Należy natomiast unikać przykładów niezyciowych, naiwnych, ekliwicznych, banalnych, nieprawdopodobnych, zmyślonych, drastycznych⁷⁵. Chodzi więc o ukazanie wzoru chrześcijańskiego życia, przykładu postępowania według Ewangelii. Wzorem są najczęściej ludzie święci, błogosławieni i kandydaci na ołtarze, ale mogą nim być także ludzie wybitni i zwykli chrześcijanie. Przykład kojarzy się bowiem z życiem wzorowym,

⁶⁸ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 138, 142.

⁶⁹ Por. J. Skideł, *Cenniejsze prawidła...*, s. 106-108; J. Wilczek, *Pastoralna. I. O homiletyce*, s. 188, 190-192; J. Krukowski, *Teologia pasterska...*, s. 370-372.

⁷⁰ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 142.

⁷¹ Tamże, s. 224.

⁷² J. Twardy, *Potrzeba przykładów w kazaniach*, Kronika Archidiecezji Przemyskiej 79,2 (1994), s. 203.

⁷³ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 225.

⁷⁴ H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 34. Zob. J. Krukowski, *Teologia pasterska...*, s. 153; J. Wilczek, *Pastoralna. I. O homiletyce*, s. 83.

⁷⁵ J. Twardy, *Zastosowanie przykładów w kazaniach*, Kronika Archidiecezji Przemyskiej 79,3 (1994), s. 385.

cnotliwym, i jako taki ma wydźwięk pozytywny, a przez to buduje i pociąga do naśladowania⁷⁶. Tak pojęty przykład wzmacnia pozytywną motywację w kazaniu, zarówno nadprzyrodzoną, jak i naturalną. Unaocznia bowiem, że pełnienie dobra jest nie tylko możliwe, ale i pożyteczne, bo przynosi pożytek doczesny i szczęście wieczne. Warto zatem ponosić trudy, wysilać się i poświęcać, żyć po chrześcijańsku i innych pociągać do dobrego⁷⁷.

Życie codzienne niesie ze sobą również wiele złych przykładów, o których wiemy choćby ze środków społecznego przekazu. Są to przykłady negatywne, czyli wzory złego postępowania, zazwyczaj jakieś wady, nałogi, grzechy, występki. Mówimy wówczas, że ktoś daje innym zły przykład, gorszy innych, pociąga ich do złego. „Tego rodzaju przykłady stosuje się również na ambonie, ale nie po to, by słuchaczy uczyć złego, lecz by ich przed złem przestrzec, od zła odciągnąć lub po prostu obrzydzić grzech. W tym celu kaznodzieje dość często ukazują zgubne skutki wad i nałogów, manowce grzechu i niecnoty”⁷⁸. Przykłady o wydźwięku negatywnym odgrywają również ważną rolę w rozwijaniu kaznodziejskiej motywacji, tak naturalnej, jak i nadprzyrodzonej. Używając ich, kaznodzieja przestrzega słuchaczy przed zgubnymi skutkami zła, które nieraz jawi się w pięknej szacie, ale w ostatecznym rozrachunku przynosi zgniliznę moralną, karę doczesną, śmierć i potępienie wieczne. Spełniają się wówczas słowa poety: „Miłe złego początki, lecz koniec żaloszny”⁷⁹. Dlatego kaznodzieja ma również w przykładach negatywnych potężnego sprzymierzeńca w rozwijaniu motywacji moralnej i może uczyć słuchaczy realizmu życiowego, polegającego na trzeźwej ocenie zła i jego skutków. Przedstawiając zjawiska negatywne, powinien zachować wiele roztropności, by kogoś nie zgorszyć lub nie zniesławić. Nie może również zapominać, że przykłady negatywne nie powinny zdominować przykładów pozytywnych, podobnie jak motywacja negatywna nie może przeważać nad pozytywną. Chrześcijańskie kazanie jest w pierwszym rzędzie głoszeniem dobrej nowiny o zbawieniu, budzeniem wiary, nadziei i miłości, a przykłady czerpane z życia wzmacniają płynącą stąd motywację.

4. Konkretnie wskazania życiowe konsekwencją i wzmocnieniem solidnej motywacji

Homileci polscy XIX i pierwszej połowy XX wieku, częściej niż współcześni, pisali o zastosowaniach praktycznych w kazaniu. Dobrze umotywowane kazanie ze swej istoty powinno zmierzać również do celów praktycznych, pozostawiać jakiś wyraźny owoc w życiu i postępowaniu słuchaczy. Skoro poznają oni prawdę,

⁷⁶ J. Twardy, *Potrzeba przykładów...*, s. 202.

⁷⁷ Tamże, s. 203-205.

⁷⁸ Tamże, s. 202.

⁷⁹ I. Krasicki, *Woly krnąbrne*. Cyt. za: H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990, s. 351 nr 281.

z przekonaniem przyjmą słowo Boże, to także chcą wiedzieć, jak mają żyć, trwać w dobrym, walczyć ze złem, doskonalić się w cnocie. Dlatego oczekują od kaznodziei konkretnych wskazań dla swojego postępowania⁸⁰. Ks. Henryk Haduch pisze: „Zastosowanie praktyczne jest to ta część mowy, w której mówca podaje życiowe postanowienia, jakie z całej mowy lub pojedynczych części logicznie wpływają, do czego mówca przez całą mowę zdązał”⁸¹. Wskazania życiowe powinny być logiczne, psychologiczne, dobrze uzasadnione, konkretne, pozytywne, życiowe i wykonalne⁸². Chodzi o to, aby kaznodzieja traktował słuchaczy takimi, jakimi są w rzeczywistości, wnikał w stan ich duszy, opisywał ich myśli, pragnienia, żądze, dążności oraz konfrontował je z Ewangelią i wyprowadzał z tego konkretne wskazania życiowe⁸³.

Wskazania należy dostosowywać do płci, wieku, usposobienia i zawodu słuchaczy⁸⁴. Powinny być przede wszystkim pozytywne, a „wszelkie besztania słuchaczy z ambony nie tylko nie przynoszą dodatniego owocu, ale często tak zrażają do słuchania kazań, że wierni na nie nie przychodzą”⁸⁵. Ks. Pilch zauważa, że „od kazania słuchacze oczekują nie tylko światła, ale i ciepła”⁸⁶. A ks. Haduch przypomina: „Zasadą bowiem psychologiczną jest, że jeżeli się buduje czyli robi coś pozytywnie, to tym samym najgruntowniej usuwa się to, czego się nie powinno robić”⁸⁷. Zgodnie z tym, częściej trzeba mówić o cnocie, podając motywy i sposoby jej nabycia. Zastosowanie będzie również pozytywne i wtedy, gdy kaznodzieja, mówiąc o grzechu, poda motywy walki z nim oraz sposoby poprawy i unikania zła. „Wówczas słuchacze, mając podane środki dla nich dostępne, łatwiej i chętniej chwycą się zwalczania swych słabości, a nabywania cnót”⁸⁸. Takie wskazania unaocznia słuchaczowi, że jest możliwa praktyka życia cnotliwego, zgodnego z Ewangelią i że są także konkretne sposoby opierania się złu. Dlatego kaznodzieja powinien częściej mówić o sposobach i środkach potrzebnych do wcielania Ewangelii w życie, wskazywać na źródła zbawczej mocy, jakimi są sakramenty, sakramentalia i różne praktyki religijne⁸⁹. Nie wystarczą ogólne zachęty w formie: bądźcie dobrzy, unikajcie grzechów, miłujcie Boga i bliźnich, bo sami słuchacze nie zawsze domyślą się życiowych i konkretnych wniosków.

⁸⁰ Z. Pilch, *Szkola kaznodziejstwa*, Kielce 1937, s. 404; tenże, *Wykład zasad...*, s. 273; B. Markiewicz, *O wymowie...*, s. 293; A. Jougan, *Nauki katechizmowe*, Lwów 1903, s. 246.

⁸¹ H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 226.

⁸² J. Twardy, *Konkretne wskazania życiowe w kazaniu*, Kronika Archidiecezji Przemyskiej 79,1 (1994), s. 61-63.

⁸³ A. Piaścik, *Rola Pisma Świętego w teorii polskiego kaznodziejstwa 1918-1982*, Lublin 1974, s. 52.

⁸⁴ Tamże, s. 53.

⁸⁵ H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 229.

⁸⁶ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 235.

⁸⁷ H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 228.

⁸⁸ Tamże; Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 285.

⁸⁹ „Częste przyjmowanie św. Sakramentów, słuchanie Mszy św. choćby codziennie, zapisanie się do jakiegoś bractwa, rozmyślanie, czytanie duchowne, rachunek sumienia codzienny, odwiedzanie Najświętszego Sakramentu i obrazu Matki Boskiej, umartwianie wzroku, unikanie okazji, ostrożność w przestawianiu z osobami drugiej płci itd.” – B. Markiewicz, *O wymowie...*, s. 312.

Dlatego ks. Bobicz radzi kaznodziei, aby postawił sobie następujące pytania: „Czego nauczyć, do czego ich zachęcić, co w nich poprawić? Im odpowiedź na te pytania będzie dokładniejsza, tym praktyczniej wypadnie kazanie”⁹⁰. Dopiero konkretne wskazania życiowe wykażą, że motywacja jest celowa i słuszna.

Podawanie wiernym konkretnych wskazań życiowych, które logicznie wynikają z głoszonego kerygmatu i z ogólnych wskazań moralnych, bardzo wzmacnia kaznodziejską motywację, unaocznia jej celowość i słuszność. Uwydatnia bowiem, w jaki sposób należy wypełniać słowo Boże w życiu codziennym. Dzięki temu słuchacz wie dobrze nie tylko, co i dlaczego ma czynić, a czego unikać, ale wie również, w jaki sposób ma postępować. Dlatego homileci podawali kaznodziejom bardzo konkretne rady, które i dzisiaj nie straciły na znaczeniu, a obrazują, czym może być dobrze umotywowane i konkretne wskazanie życiowe. Puczano na przykład, w jaki sposób wypełniać w rodzinie obowiązek uczęszczania na niedzielną mszę świętą⁹¹, jak nabywać cnotę pokory⁹², dlaczego i jak unikać grzechu⁹³, jak odwdzięczać się zmarłym⁹⁴. Solidna motywacja i konkretne wskazania życiowe wzajemnie się uzupełniają i wzmacniają, gdyż są od siebie zależne.

⁹⁰ I. Bobicz, *Przymioty kazania*, w: *Homiletyka duszpasterska*, Kielce 1935, s. 93; por. Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 273. Ks. B. Markiewicz pisze, że kaznodzieja powinien „mieć świadomość drogi i celu, kiedy i dokąd ma swoich słuchaczy prowadzić, w którą stronę ich sercami poruszać, w jakie usposobienie je wprawić, jakimi uczuciami je zapalić, do jakich postanowień nakłonić, od których uczynków odstraszyć i oderwać, a znowu do których czynów zachęcić i zniewolić” – *O wymowie...*, s. 304; por. J. Krukowski, *Teologia pasterska...*, s. 188. Ks. Bobicz zauważa, że w depozycie naszej wiary nie ma dogmatów, które nie miałyby dla nas praktycznego znaczenia – por. *Przymioty kazania*, s. 93.

⁹¹ „Od dziś mówię co dzień pacierz wieczorem... W piątki wielkiego postu dodam do pacierza drogę krzyżową. Od dziś wprowadzę przy pacierzu rachunek sumienia i żal za grzechy. Po tygodniu zobaczę, jak mi to pomogło. To wykonam, na to mię stać. Po kazaniu o Mszy niedzielnej postanowimy wszyscy w kościele: z naszego domu nikt ani razu Mszy nie opuści; ojciec, matka przypilnują dzieci, wstaną wcześniej, jedni pójdą rano, a drudzy na sumę. Za dużo ludzie grzeszą mową, a zatem będziemy unikać rozmów niepotrzebnych... Gadatliwyś? Pomilcz trochę, na przekór chęciom” – Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 275. Zob. I. Bobicz, *Przymioty kazania*, s. 94; B. Markiewicz, *O wymowie...*, s. 304; H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 228.

⁹² „Mówiąc o pokorze lub o tajemnicy, która wymaga pokory (...) trzeba im wskazać praktyczne ćwiczenie się w pokorze, czyli w upokorzeniach: więc np. gdy cię ktoś obrazi, daruj mu ze serca, a nabędziesz pokory; gdy spadnie na ciebie cierpienie, zgódź się z wolą Bożą; gdy widzisz kogoś w potrzebie, poratuj go według możliwości, a gdy nie możesz, pomódl się za niego, życz mu dobrze (...). Mówiąc o modlitwie należy podać jeden, drugi sposób modlenia się nieco głębszego, aby ono nie było czysto mechaniczne” – H. Haduch, *Zasady wymowy...*, s. 231.

⁹³ „Otóż bliskiej okazji do grzechu masz więcej unikać, niż psa wściekłego, niż zmił jadowitej, niż domu cholera zarażonego – masz się więcej bać, niż ognia wśród słomy, boś ty może więcej zapalny, niż słoma! Ty ze swoimi namiętnościami jesteś może, jak beczka prochu, dla której jedna iskierka wystarczy, aby ją zapalić i rozsądzić (...). Grzech jest większym złem, niż ukąszenie od psa lub zmił, niż pożar, niż śmierć nawet sama (...). Porzuć naprzód to niebezpieczeństwo grzechu, porzuć ten dom, tę służbę, tę grzeszną znajomość, spal te bezwstydnne obrazy i złe książki, a potem przyjdiesz po rozgrzeszenie” – Z. Pilch, *Szkoła kaznodziejstwa*, s. 434-435.

⁹⁴ „A wy macie też litość nad waszymi ojcami, matkami i dobrodziejami? Chodzisz już tyle lat w cieplej i pięknej bekieszce po twojej matce, a czyś, choć kiedy dała na jałmużnę za nią? Ty słyszysz z majątku i swobodnie sobie żyjesz w zagrodzie odziedziczonej po twoim ojcu, a czyś dał,

5. Wnioski

W świecie wzmożonej komunikacji medialnej, reklamy, handlu i mody, nadawcy chcą skutecznie wpływać na odbiorców i konsumentów. W tym celu posługują się bardzo przemyślaną i urozmaiconą argumentacją oraz stosują odpowiednią motywację.

Kaznodzieja czerpie najgłębszą motywację z objawienia Bożego zawartego w Piśmie Świętym i Tradycji wiary Kościoła. Jego zadaniem jest przybliżyć słowo Boże jako niewyczerpane źródło motywacji nadprzyrodzonej. W posłudze słowa na plan pierwszy winny wysuwać się motywy pozytywne płynące z faktu, że Bóg nas pierwszy umiłował i pragnie naszego szczęścia, o czym świadczy dzieło stworzenia, odkupienia i uświęcenia. Całe życie chrześcijańskie winno być pełną miłości odpowiedzią na miłość Boga. Ponieważ jednak ludzie grzeszą i zasługują na karę Bożą, dlatego też konieczna jest motywacja o charakterze negatywnym. Dlatego w duchu realizmu chrześcijańskiego kaznodzieja będzie również uwrażliwiał słuchaczy na istniejące zło moralne, i będzie przestrzegał ich przed jego skutkami doczesnymi i wiecznymi w imię nadprzyrodzonej motywacji do walki ze złem. Na plan pierwszy w kazaniu winna wysuwać się jednak motywacja pozytywna, a wspierać ją będzie negatywna, czego dowodem jest Pismo Święte. W oddziaływaniu na słuchaczy pomocna może być również motywacja naturalna, pozytywna dla zachęty, negatywna, przestrogi.

Motywację kaznodziejską wzmacnia posługiwanie się przykładami życiowymi, z których pozytywne pociągają do naśladowania, a negatywne uwydatniają oplakane skutki grzechu. Podobnie wielkim sprzymierzeńcem kaznodziejskiej motywacji są konkretne wskazania życiowe, dzięki którym słuchacz poznaje, jak ma postępować. Motywy, przykłady i konkretne wskazania życiowe wzajemnie się uzupełniają i wzmagają pozytywny wpływ kaznodziei na słuchaczy.

Jeżeli chcemy wychować słuchaczy kazań na odpowiedzialnych katolików i apostołów wiary, winniśmy podawać im jak najgłębszą i wszechstronną motywację dobrego działania i zaniechania złego życia. Dlatego kaznodziejska motywacja wymaga szczególnego przemyślenia i precyzyjnego dopracowania. Współcześni homileci polscy powinni więcej pisać o motywacji i jej sposobach, a także częściej badać posługiwanie się nią nie tylko w kazaniach drukowanych, ale i faktycznie wygłaszanych (nagrywanych). Reasumując, można powiedzieć, że potrzebą chwili obecnej są kazania dobrze umotywowane, konkretne i życiowe, które pouczają, w jaki sposób wypełniać słowo Boże w życiu codziennym i które mobilizują do działania.

Oby dobra motywacja homilii, kazań tematycznych, konferencji, nauk (i katechez) prowadziła kaznodziejów i słuchaczy do modlitwy o wypełnianie słowa Bożego⁹⁵:

Panie, spraw, aby uszy, które wysłuchały Twojego słowa, zamknęły się na niesnaski i klótnie; aby oczy, które dostrzegły Twoją wielką miłość, mogły cieszyć się Twoim królestwem; aby język, który śpiewał Twoją chwałę, świadczył odtąd o Twojej prawdzie; aby nogi, które stały w Twoich przedsięwzięciach, mogły odtąd kroczyć po drogach światła; aby ciała, które miały udział w Twoim żywym Ciele, mogły odtąd żyć nowym życiem. Dzięki Ci za Twój niewysłowny dar. Amen.

THE MEANING OF MOTIVATION IN THE PREACHER'S WORD MINISTRY

Summary

A good motivation is an important condition of fruitful proclaiming of God's word – as listener to it should know why he should reach saintliness, choose virtue and avoid sin. Polish homilets of 19th century and the first half of 20th century paid attention to this problem writing about priest's influence on the human will. This problem is still actual as the right motivation and reliable argumentation also determine worth of the sermon. The preacher should fully draw positive preternatural motives from Divine revelation which show that God loves us from the beginning and craves for our happiness (heaven). The response to God's love should be the whole Christian life. As people sin against God and deserve God's punishment, there is also necessary the preternatural motivation in a negative aspect (hell). That is why the preacher should also praise the natural motivation – pointing at the fruits of virtuous life and the fatal effects of vices and sins. An abundant source of motivation is Bible and tradition of Church's faith; helpful will also be examples drawn from hagiography, history and life experiences of people. So it is worth to study motivations of contemporary preaching to know its model and defy against errors that may be found as regards that matter.

Słowa kluczowe: Homiletyka, motywacja kaznodziejska, słuchacz słowa, wpływ na wolę, perswazja, retoryka

Keywords: Homiletics, preacher's motivation, listener to God's word, influence on the human will, persuasion, rhetoric

⁹⁵ Fragment modlitwy Jakuba z Batnae cytowany za: J. Twardy, *Aby słowo wydało plon. O modlitwie głosiciela i słuchacza słowa Bożego*, Katowice–Ząbki 2005, s. 176.